

Po każdej fali ataków w ramach antykościelnej kampanii medialnej ujawnia się jeszcze większa siła i wspaniałość Kościoła

Ks. Prałat João Scognamiglio Clá Dias, EP

Zalew wiadomości, które w ostatnich tygodniach usiłują zniesławić Kościół Katolicki pod pretekstem molestowania dzieci przez niektórych księży, osiągnął olbrzymią, wręcz niewiarygodną skalę. Podsycając płomień sensacji, różne środki społecznego przekazu zaczęły grzebać w przeszłości w poszukiwaniu nowych zarzutów przeciwko Wikariuszowi Chrystusa na ziemi, Papieżowi Benedyktowi XVI. Wysiłki te jednak kończą się fiaskiem.

Nie można zaprzeczyć, że zdarzają się księża nieprzygotowani i niegodni. Trzeba również przyznać, że popełnione zostały straszliwe nadużycia – w liczbie zapewne przekraczającej przypadki odnotowane. Jednakże posługiwanie się przykładem bardzo poważnych wykroczeń – odnoszących się do pojedynczych sytuacji i do mniejszości duchownych – w celu znieważenia całego stanu kapłańskiego jest niesprawiedliwością. Natomiast posłużenie się tym pretekstem w celu zadania poważnego ciosu Kościołowi jest dziełem szatańskim.

Zresztą im bardziej duch obecnej epoki, tj. duch liberalizmu, relatywizmu i neopogaństwa przenika do Kościoła, tym bardziej należy się obawiać popełnienia przestępstw pedofilii. Stąd konieczność wprowadzenia do seminariów rygorystycznego systemu selekcji - tak, by przyjmować tylko tych kandydatów, którzy nie mają skłonności do ulegania duchowi tego świata i są gotowi głosić czystą naukę Kościoła Katolickiego, popartą świadectwem własnego życia.

Obecna kampania medialna przeciw Kościołowi skłania do zapomnienia o prawdzie, której jednoznaczne świadectwo daje nam historia: to Kościół Katolicki był tym, który uwolnił świat od niemoralności. Odrzucając Kościół, świat ponownie pogrzył się w błocie, z którego niegdyś został wyciągnięty.

Świat pogański był prawdziwym piekłem

Większość ludzi na Zachodzie uważa, że świat zawsze kultywował te wartości, które znamy i pielęgnujemy do dziś. Wartości najwyższe, najbardziej nietykalne są nadal szanowane, chociaż na przestrzeni ostatnich 50 lat dał się zauważyć ogólny upadek moralny, który wyraźnie pogłębił się na początku nowego tysiąclecia. Do wartości tych należą: rodzina i jej tradycyjny model, ochrona dziecięcej niewinności, poczucie skromności, dobre maniery, przyzwoitość ubioru, uczciwość, wzajemny szacunek, dobroczynność, godność ludzka, i solidarność.

Ale nie zawsze tak było, tj. ludzkość nie zawsze uznawała wspomniane powyżej normy. W czasach poprzedzających przyjście Jezusa i głoszenie Dobrej Nowiny świat pograżony był w długotrwałej i straszliwej ciemności, w której - jak nas poucza historia¹ - panowały: rozwiązłość

¹ Należy wyłączyć naród żydowski. Jednakże niektóre praktyki narodu wybranego były później złagodzone lub zmienione przez Jezusa Chrystusa.

moralna, egoizm, okrucieństwo, ucisk i barbarzyństwo.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy rzymianie, Grecy, czy „barbarzyńcy” oddawali się rozpucie. Istniały mniejszości, które nie akceptowały takiego stylu życia i które były gotowe przyjmować Dobrą Nowinę z gorliwością typową dla rozbitków pragnących uchwycić się liny ratunkowej. Stąd szybka ekspansja Kościoła Katolickiego na obszarze Rzymskiego Imperium, a w końcu nawrócenie Imperium w 313 r.

Religie degradujące godność człowieka

To, na co zdrowa część opinii publicznej Zachodu spogląda dziś z obrzydzeniem, było czymś zupełnie normalnym w świecie zdominowanym przez pogaństwo. Wystarczy przypomnieć, co mitologia grecka i rzymska mówi o różnych bóstwach swego panteonu.

Bogowie panteonu stanowili zgromadzenie istot straszliwych – potężnych, gwałtownych i pozbawionych skrupułów: cudzołożników, kłamców, złodziei, ciemieżycieli, zabójców swoich ojców, matek i braci, okrutników, samolubów, zdrajców, próżniaków, fałszerzy, niegodziwców, kazirodców, nierządników, rozpustników i pedofilów. Zeus (w mitologii rzymskiej zwany Jupiterem), największe bóstwo w tej „jaskini zbójców”, był nie tylko zabójcą bliskich krewnych i bestią uprawiającą kanibalizm (pożarł jedną ze swoich córek), lecz także niepohamowanym cudzołożnikiem, który skutecznie molestował wiele „bogiń” – zameężnych i samotnych, gwałcił swoje siostry i synowe, zgwałcił własną córkę i jej matkę, a poza tym utrzymywał kochanka – chłopca, którego niegdyś porwał.²

Opisy tych nikczemności – jak twierdzą chrześcijańscy apologety tamtej epoki – były wielokrotnie powtarzane w tekstach stosowanych w ówczesnych szkołach w celu uczenia dzieci gramatyki, retoryki i poetyki.

Religia pogańska wywierała więc szkodliwy wpływ na społeczeństwo, proponując niegodziwe postępowanie bożków jako przykład do naśladowania. Z drugiej strony, społeczeństwo również wywierało wpływ na religię – po to, by mity odzwierciedlały, a tym samym usprawiedliwiała, panujące i modne obyczaje.

Niemoralność, okrucieństwo i ucisk

W tym pogańskim środowisku sytuacja kobiet była godna pożałowania. Na ogół kobiety nie miały żadnych praw i – nawet jeśli korzystały z przywileju, jaki dawał im status kobiety zameężnej – były praktycznie uważane za niewolnice swoich mężów.

Religie jako takie, nawet te najwznioślejsze, prowadziły kobiety – i oczywiście również mężczyzn – do wielkich deprawacji. Na przykład religia Chaldejczyków, która wiązała się z uprawianiem lubieżnych praktyk w świątyniach, była zgubna i demoralizująca. Religia fenicka zachęcała do poniżania kobiety.

2 Por. np. ARISTIDES, Apologeticum (napisane między 123-127 r. p.n.e.), JUSTINUS, Apologia Prima (153-155 r. n.e.); ARNOBIUS, Disputationum Adversus Gentes (304-312 r. n.e.).

O „prostytucji sakralnej”, uprawianej w świątyniach Babilonii, Asyrii, Grecji, Syrii, Cypru i w innych miejscach pisze m.in. Herodot.³ „Kapłanki” często przekraczały próg świątyni, gdy były jeszcze bardzo młode. Do świątynnej służby oddawali je rodzice. Słynny „Kodeks Hammurabiego”, króla Babilonii (ok.1793 – 1750 r. p.n.e.), zawiera kilka zapisów mających na celu uregulowanie tej praktyki.⁴

Kult Kybele i Atisa, wywodzący się z Frygii, skąd przedostał się do Grecji i Rzymu, prowadził do niemoralnych praktyk uprawianych publicznie. Czerpiąc z przykładu Atisa, który okaleczył się, tracąc swoją męskość, obchody jego święta obejmowały krwawy rytuał samookaleczania się wielu mężczyzn, dokonywanego publicznie - wśród szaleńczego tańca i wycia tłumu, przy ogłuszających dźwiękach fletów, cymbałów i bębnów.⁵

W Grecji istniało wiele świątyń poświęconych Wenerze, ale żadnej poświęconej prawowitej miłości między małżonkami. W Atenach i innych miastach raz w roku organizowano procesję, w której tryumfalnie niesiono ogromną rzeźbę falliczną – idola, w pochodzie za którym szedł rozśpiewany i roztańczony korowód mężczyzn i kobiet.

Uciemienie kobiet

Rozpowszechniona w wielu regionach poligamia raniła godność kobiety. Istniały również społeczności, w których obowiązywała poliandria.⁶ Degradującym zjawiskiem było też kazirodstwo, rozpowszechnione w Persji⁷ i w Grecji.⁸

W Indiach, wśród okrutnych tysiącletnich praktyk pogańskich przetrwał zwyczaj, który nakazywał palić wdowę wraz ze zwłokami męża.⁹

Kodeks Hammurabiego zawiera mnóstwo zapisów odzwierciedlających uciemienie kobiet w ówczesnej cywilizacji. Karą często stosowaną w odniesieniu do kobiet było skazanie na śmierć, niewolę lub odrzucenie.¹⁰

Również w starożytnym Rzymie i Grecji prawodawstwo było krzywdzące dla kobiet¹¹. Nawet osoby znane z prawości i uczciwości, jak np. Katon, popierały wielką niesprawiedliwość w tym względzie.¹² W przypadku Aten – aby zapobiec uleganiu słabości do córek w zakresie dziedziczenia – prawodawstwo popadało w jeszcze większą patologię poprzez zachęcanie do kazirodstwa, co miało służyć rozwiązaniu problemów związanych z dziedziczeniem.¹³ W przypadkach uznanych za

3 HERODOTUS. Księga. 1, „Clio”, nr 181, nr 199. [w:] Kitson, J., Herodotus Website, www.herodotuswebsite.co.uk, 2003.

4 The Code of Hammurabi, King of Babylon, About 2250 BCE, przekład na jęz. angielski: Robert Francis Harper, Chicago, University of Chicago Press, 1904, nr 181, 182.

5 MARTINDALE, C. „Religia u rzymian”, [w:] Christus – História das religiões, Sao Paulo, Saraiva, 1956, tom II, s. 560-561.

6 PSEUDO-CLEMENTE. The Recognitions, c. 24.

7 Ibidem., c.27

8 COULANGES, Fustel de. La Cité Antique. Paryż : Flammarion, 1984, .s. 78,81,82.

9 PSEUDO-CLEMENTE, op. cit., c. 25.

10 The Code of Hammurabi, op. cit., nr. 110, 132, 141, 143.

11 COULANGES, op. cit., s. 78.

12 Ibidem, s. 81.

13 Ibidem, s. 81-82.

konieczne, prawo nakazywało rozbić dwóch rodzin (domostw) już istniejących.¹⁴

W Rzymie, w okresie głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, instytucja rodziny przeżywała głęboki kryzys. Aborcje i porzucanie dzieci były praktyką stosowaną na ogromną skalę. Liczba narodzin spadała. Bogaci mężczyźni woleli żyć w stanie bezzennym i zbliżyć się do wielu niewolnic, niż poddawać się niewygodom małżeńskiego życia.¹⁵

Sytuacja dzieci w państwie wszechpotężnym

Wbrew temu, w co każą nam wierzyć „miłośnicy” starożytnej Grecji i Rzymu, w państwach tych nie istniała wolność jednostki. Obywatel żył „w mocy” (tj. na mocy i dla dobra) Państwa. W swojej *Republique*, sam Platon zachwalał Państwo wszechpotężne, a Arystoteles uważał je za najwyższy ideał.¹⁶

W Rzymie i w Grecji model rodziny był pod wieloma względami totalitarny. Prawo Rzymskie udzielało dyktatorskiej władzy głowie rodziny (*pater familias*).¹⁷ W Grecji obowiązywały podobne przepisy. Ojciec miał prawo odrzucić swojego nowonarodzonego syna lub sprzedać go jako niewolnika.¹⁸ Mógł również skazać na karę śmierci żonę, syna, córkę lub każdego innego mieszkańca swojego domu, i wykonać wyrok bezzwłocznie – bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony Państwa.¹⁹

W Sparcie, jak komentuje Coulanges, „Państwo miało prawo nie tolerować obywateli, którzy byli niekształtni lub źle zbudowani. Dlatego nakazywało ojcu, któremu urodziłby się taki syn, aby go uśmiercił.”²⁰ Według tego samego autora, przepis ten był również zawarty w starożytnych kodeksach Rzymu. Nawet Arystoteles i Platon włączyli tę praktykę do swoich propozycji legislacyjnych.

Dzieci w Kartaginie i Fenicji składano w ofierze bóstwom. W Rzymie i Grecji dzieci były wykorzystywane podczas obrzędów związanych z przepowiadaniem przyszłości.²¹ W wielu różnych rejonach dzieci małe i nastoletnie mogły być karane śmiercią za przestępstwa popełnione przez ich ojców.²²

Państwo, które dawało ojcu nieograniczoną władzę wewnątrz jego domu, jednocześnie ograniczało go w sposób dyktatorski w odniesieniu do wychowania synów. U Greków, Państwo miało absolutną władzę nad wychowywaniem i edukacją dzieci, co usprawiedliwia Platon, mówiąc, że „rodzice nie powinni swobodnie decydować o posyłaniu lub nieposyłaniu swoich dzieci do nauczycieli wybranych przez miasto, ponieważ dzieci należą bardziej do miasta niż do swoich rodziców.”²³ Państwo uważało za swoją własność ciało i duszę każdego obywatela, i przejmowało

14 Ibidem, s. 82.

15 DANIEL- ROPS, [Henri Petiot]. Kościół Apostołów i Męczenników. Sao Paulo, Quadrante, 1988. s. 126-130.

16 KOLOGRIVOF, Ivan. Esej o sumie katolickiej przeciw bezbożnym. Rio de Janeiro: Jose Olympio, 1939, s. 380-381.

17 JOLOWICZ, Herbert Felix ; NICHOLAS, Barry, Historical introduction to the study of Roman Law. Londyn: Syndics of the Cambridge University Press, 1972, s. 119 ; COULANGES, op. cit. s. 99.

18 JOLOWICZ, NICHOLAS, op. cit., s.114; COULANGES, op. cit., s. 100-101. Por. The Code of Hammurabi, op. cit., nr. 117.

19 JOLOWICZ, NICHOLAS, op. cit., s. 119 ; COULANGES, op. cit., s. 102.

20 COULANGES, op. cit., s. 266.

21 JUSTINUS, Apologia Prima, c.18 ; PG 6, 370.

22 DANIEL- ROPS, op. cit., s. 162 ; The Code of Hammurabi, op. cit., nr. 210, 230.

23 COULANGES, op. cit., s. 267.

na własność każde dziecko, które ukończyło 7 lat.²⁴

Niewolnictwo bezlitosne i zakrojone na szeroką skalę

Niewolnictwo było w świecie starożytnym instytucją tak powszechną, że niewolnicy stanowili zazwyczaj większość populacji. W czasach Oktawiana Augusta stanowili ponad jedną trzecią ludności Rzymu.²⁵

Właściciel niewolnika miał nad nim pełną władzę. Niewolnik nie był w zasadzie człowiekiem – był rzeczą, *res Mancipi*.²⁶ Właściciel miał nie tylko prawo współżycia z żoną niewolnika, nie popełniając przy tym cudzołóstwa, lecz także rozporządzania jego dziećmi, które mógł zranić lub zabić, co nie było poczytywane mu za przestępstwo.²⁷

Prawo rzymskie zawierało odnoszące się do niewolników zapisy, które stwarzały możliwość stosowania aktów okrucieństwa.

Na przykład w czasach Nerona pewien wysoki urzędnik został zamordowany przez jednego ze swych niewolników. „Po długiej debacie Senat postanowił zastosować względem wszystkich służących domu zamordowanego stare prawo, które skazywało na mękę krzyżową wszystkich niewolników – za to, że nie potrafili ochronić swojego pana. Wyrok ten wzbudził tak wielki protest ludności, że egzekucja 400 skazanych musiała się odbyć pod ochroną wojska.”²⁸

Oczywiście niektórzy właściciele niewolników traktowali swoją własność po ludzku, lub z szacunkiem – co miało miejsce rzadziej, ale naiwnością byłoby sądzić, że była to postawa typowa.

Krwawe barbarzyństwo

W starożytności na rzezie patrzono z obojętnością, jak na naturalne wydarzenie w życiu społeczności. Masakra ludności jakiegoś miasta nie powodowała najmniejszego zdziwienia ani oburzenia.

Tendencja do krwawych ofiar była związana z różnymi rytami pogańskimi. W Grecji stara religia uznawała zasadność składania ofiar z ludzi, w celu wyjednania sobie życzliwości bóstw. Ofiary te, nagminne wśród Greków odległych czasów, złagodniały w okresie późniejszym, ale nie zniknęły całkowicie.

W II wieku po narodzeniu Chrystusa ofiary z ludzi składano jeszcze w Arkadii, na cześć Zeusa.²⁹

24 COULANGES, Ibidem ; MARROU, Henri Ireneé. A history of education in antiquity. Madison: University of Wisconsin Press, 1982, s. 20, 23, 31.

25 DANIEL – ROPS, op. cit., s.128.

26 JOLOWICZ, NICHOLAS, op. cit., s.133-138, 277.

27 WEISS, Juan-Bautista. Historia Universal. Tom 3. Barcelona: Tipografia La Educación, 1928, s. 390-391.

28 DANIEL-ROPS, op. cit., s. 132.

29 HUBY, J., “A religião dos gregos”, („Religia greków”), Christus – História das religiões, São Paulo, Saraiva, 1956, tom II, s. 514.

W Rzymie, najbardziej cenionym przez lud widowiskiem było widowisko przedstawiające umierających ludzi, a walki gladiatorów były okazją do okrutnych rzezi. „Rankiem, mówi Seneka, rzuca się ludzi lwom i niedźwiedziom; po południu, rzuca się ich widzom [na życzenie]. Końcem dla wszystkich walczących ma być śmierć, a walczyć mają żelazem i ogniem dopóki arena nie opustoszeje.”³⁰ Na „seansach” tych, rozpoczynających się w południe, skazani na śmierć musieli dokonywać wzajemnych egzekucji, dopóki ostatni skazaniec nie został zabity. Zwyczaj ten, jak i karmienie dzikich zwierząt mięsem ludzkim, pomagają nam „zrozumieć tę rozkosz okrucieństwa, której rzymianie dadzą upust przy prześladowaniach antychrześcijańskich”, zauważa Daniel-Rops i konkluduje: „Choć bardzo oburzające wydają się nam te sceny, w których ofiarami byli również chrześcijanie, w Rzymie widowiska tego typu były czymś normalnym, a wyrażanie dezaprobaty przez widzów należało do zjawisk wyjątkowo rzadkich.”³¹

Stosowanie zasady *Panem et circenses* („Chleba i igrzysk”) stało się popularną formułą, idealnie nadającą się do tego, by utrzymać spóółstwo w spokoju, a jednocześnie zaspokoić jego rosnące pragnienie krwi. Było to jednak również jedną z przyczyn upadku Rzymu.

Plaga pedofilii

To, co dzisiejsze media nazywają pedofilią, było szeroko praktykowane w majestacie prawa w starożytnym świecie, z powodu wpływu religii pogańskich.

W Grecji pedofilia była praktyką legalną. Deprawacja seksualna chłopców, zwana bardziej właściwie pederastią,³² mogła być uprawiana bezkarnie przez każdego mężczyznę, który nie był niewolnikiem. Zwyczaj ten panował również w Persji i w innych rejonach, gdzie utrzymał się przez wieki. W końcu Rzym został skażony przez owo greckie zło do tego stopnia, że wielu rzymskich władców zabiegało o młodocianych kochanków.³³

Chłopcy o przyjemnej powierzchowności – jeśli byli wzięci do niewoli jako jeńcy wojenni, zostali porwani, lub sprzedani przez rodziców – byli okaleczani jako towar do zasilenia handlu eunuchami.³⁴ Los ten spotykał również chłopców szlachetnie urodzonych.³⁵

W Grecji, szczególnie w Atenach, ofiarami pederastii byli nie tylko jeńcy, porwani i niewolnicy. Każdy chłopiec mógł stać się obiektem lubieżnych upodobań dorosłych mężczyzn i – zgodnie z panującym zwyczajem – powinien okazać uległość w tym względzie. Jeśli ojciec, który zachował resztki wrażliwości moralnej, chciał uchronić swoich synów przed tragicznym losem, musiał zawczasu zadbać o to, by jego synów nieustannie strzegli niewolnicy.³⁶ Ale, jak mówi Esquines, wielu rodziców pragnęło mieć pięknych synów, chociaż było wiadomo, że urodziwi chłopcy nieuchronnie

30 WEISS, op. cit., s. 658-659.

31 DANIEL-ROPS, op. cit., s. 162.

32 DEMAUSE, Lloyd, *Foundations of Psychohistory*, New York: Creative Roots, 1982, s. 50-53. Jak wykazuje autor, Rzym nie był wolny od tego problemu.

33 Jest przypadek na przykład Adriano, którego chorobliwe przywiązanie do jednego chłopca jest zbeletryzowane przez Marguerite Yourcenar w „*Mémoires d’Hadrien*”.

34 HERODOTUS, op. cit. Księga 3, „Thalia”, nr 92; Księga 8, „Urania” nr 105.

35 Ibidem, Księga 3, „Thalia”, nr 48; Księga 6, „Erato”, nr 32.

36 AFARY, Janet; ANDERSON, Kevin B. *Foucault and The Iranian Revolution*. Chicago: The University of Chicago Press, 2005. s. 148.

staną się ofiarą niegodziwych praktyk.³⁷

Szkoły, owe osławione Akademie, były miejscem, w którym uczniowie w wieku 12 lat i młodsi³⁸ stawali się ofiarami swoich nauczycieli.³⁹ Prawodawstwo ateńskie dochodziło do absurdu w ochronie i krzewieniu tych praktyk, regulując także sprawy flirtu i „uprawiania miłości” pomiędzy mężczyznami i chłopcami.⁴⁰

Grecy – np. Solon, Esquilo, Sofokles, Ksenofont, Tucydides, Esquines i Arystofanes - znani w świecie literatury, sztuk, filozofii i polityki, pochwalali pederastię i uprawiali ją.⁴¹

Filozofia grecka doszła do punktu, w którym uczyniła pederastię tematem do dyskusji, ale nigdy nie potępiła jej w pełni. Nawet Sokrates, Platon i Arystoteles nie byli wolni od tego zła.⁴² W dialogu Platona pt. *Charmides* autor zwraca się do młodzieńca noszącego to imię, w taki sposób, w jaki zakochany mężczyzna chwali swoją ukochaną, mówiąc o jej zaletach i o uczuciach, jakie w nim budzi. Fedrus, jeden z uczestników *Uczty* Platona, wygłasza przepelnioną liryzmem mowę, w której opisuje szczęśliwą i odnoszącą sukcesy armię, składającą się wyłącznie z mężczyzn-amantów i chłopców-kochanków.⁴³ Jednakże zwracając się w końcu ku wyższym ideałom, Platon ewoluował od warunkowej aprobaty pederastii, widocznej w jego pierwszych dialogach, do formalnego potępienia tej wady w swym ostatnim dziele pt. *Prawa*. W międzyczasie Platon, jak i niektórzy stoicy, proponował pederastię „czystą”. Jednakże propozycje te spotkały się z sarkastycznym przyjęciem przez odbiorców i nie przyniosły zamierzonych efektów. Uprawianie „miłości platonicznej” jest istotnie bardzo trudne, gdyż w sferze czystości człowiek nie jest w stanie zatrzymać się i trwać „w połowie drogi”.⁴⁴

Grecy doszli do absurdu uznawania naturalnego stosunku pomiędzy mężczyzną i kobietą za stojący niżej niż stosunek pomiędzy mężczyzną i chłopcem. W społeczeństwie, w którym omawiany wzorzec postępowania wpływał nawet na ideał Państwa, kobieta byłaby poniżana⁴⁵ i wykorzystywana wyłącznie do pełnienia funkcji rozrodczych.

Erastos, dzieło historyczno-filozoficzne powstałe w II-III wieku n.e. i przez wielu przypisywane autorstwu Lucjana z Samosaty, zawiera dialog pomiędzy dwoma Grekami, którzy prowadzą poważną dysputę nad tym, która miłość jest wyższa.... Lucjan porusza ten temat również w dziesiątym *Dialogu dwóch dworzan*. W utworze *Erotikos* Plutarch analizuje z całą powagą, która z powabnych cech kobiet i chłopców jest najbardziej interesująca dla dojrzałego mężczyzny. Na szczęście, w przeciwieństwie do *Erastos*, dochodzi do wniosku, że prawdziwym ideałem jest małżeństwo monogamiczne.

W Rzymie również dziewczynki mogły być ofiarami przemocy seksualnej. Święty Justyn w swojej *Apologii* gani zwyczaj wychowywania do prostytucji dzieci porzuconych – zarówno chłopców,

37 WOHL, Victoria. *Love Among The Ruins: The Erotics of Democracy in Classical Athens*. Princeton: Princeton University Press, 2002, s. 6.

38 DEMAUSE, op. cit., s. 51. Autor cytuje Plutarcha, który odnosi się do istnienia tego samego zła również w Rzymie.

39 WOHL, op.cit., s. 150; AFARY, ANDERSON, op. cit., s. 148; MARROU, op. cit., s. 26-37.

40 WOHL, op.cit., s. 226; AFARY, ANDERSON, op. cit., s. 148-149; MARROU, op. cit., s. 31.

41 WOHL, op. cit., s. 87, 226 et passim; AFARY, ANDERSON, op. cit., s.4, 148. MARROU (op. cit., s. 366), pochwała milczenie Homera w odniesieniu do pederastii, co stanowi zaszczytny wyjątek wśród ówczesnych pisarzy. Wydaje się, iż Homer „postanowił zignorować dobrze znaną instytucję swojej epoki”.

42 MARROU, op. cit., s. 33.

43 WOHL, op. cit., s. 4.

44 MARROU, op. cit., s. 366.

45 WOHL, op. cit., s.8, 48; AFARY, ANDERSON, op. cit., s. 144, 145, 150, 151.

jak i dziewcząt: „I tak jak starożytni hodowali stada wołów, kozłów, baranów czy koni, tak wy teraz hodujecie dzieci przeznaczone do tego haniebnego użytku; i w całym narodzie są niezliczone rzesze kobiet i hermafrodytów przeznaczonych na to zepsucie i popełniających niegodziwości, których nawet nie da się opisać. [...] I są tacy, którzy prostytuują nawet swoje własne dzieci i żony, a niektórzy są jawnie okaleczani po to, aby wykorzystywać ich do sodomii.”⁴⁶

Jest to świat pozbawiony obecności w nim świętego Kościoła Bożego. Obraz tutaj przedstawiony, choć nie jest pełny, jest wystarczająco tragiczny, aby wyeksponować skazy starożytności pogańskiej i dać nam pojęcie zderzenia, jakie miało miejsce w czasie, w którym orędzie Ewangelii zaczęło wywyższać wartości przeciwne, uporządkowane i święte.

Zderzenie wartości ewangelicznych z antywartościami świata

Orędzie Jezusa Chrystusa zachwiało równowagę spróchniałego świata antycznego, potępiając szerzącą się w nim rozwiązłość i okrucieństwo, a pochwalając wolność do czynienia dobra, czystość, dziewiczość, niewinność, wierność małżeńską, miłość nieprzyjaciół, miłosierdzie, poświęcenie, dobroć względem słabszych, oraz godność każdego człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga.

Szczególną obrzydliwość grzechu pedofilii podkreślają słowa naszego Boskiego Mistrza, który odnosi się do niej z najwyższą surowością: „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębin morza” (Mt 18,6).

W zetknięciu z wzniosłością ewangelicznego orędzia pogaństwo nie mogło przyjąć postawy obojętności. Mogło jedynie zareagować: albo zachwytem i poddaniem się słodkiemu jarzmu Boga, albo nienawiścią i prześladowaniem. Wielu pogan nawróciło się. Wielu jednak ugrzęzło w swoim bagnie, a ich nienawiść doprowadziła do męczeństwa milionów chrześcijan.

Wszelako – zgodnie ze słynnym stwierdzeniem Tertuliana – krew męczenników zaczęła być posiewem nowych chrześcijan.⁴⁷ Widok mężczyzn i kobiet – starszych i młodszych, zdrowych i pełnych życia młodzieńców i dziewcząt – a także dzieci, wyznających wiarę w Jezusa Chrystusa i mężnie idących na śmierć, budził podziw wielu widzów i powodował coraz liczniejsze nawrócenia.

Aby odwrócić tę sytuację, pogaństwo potrzebowało jeszcze innej (niż prześladowania) broni. Zaczęło więc posługiwać się zniesławieniem i oszczerstwem. Jak zauważają Apologeci chrześcijańscy pierwszych wieków, poganie przystąpili do oskarżania chrześcijan o dokładnie te przestępstwa, które popełniało pogaństwo.

Warto zaznaczyć, że jednym z oskarżeń był zarzut popełniania *pedofilii obciążonej kazirodztwem*.⁴⁸ Święty Justyn komentuje to, mówiąc: „Rzeczy, które wy czynicie otwarcie i przy aprobach ogółu, [...] o te same rzeczy wy nas oskarżacie.”⁴⁹ Wczesnochrześcijański pisarz Arnobiusz zwraca się do pogan z wyrzutem: „Jak haniebne, jak bezczelne jest potępienie u drugiego człowieka

46 JUSTINUS, op. cit., 27: PG 6, 370; Zob. DEMAUSE, op. cit., s. 52-53.

47 Apologia, 50, 13.

48 MINUCIUS FELIX, Octavius, c. 9; LECLERCQ, Henri, P. Verbete : “ Accusation Contre les Chrétiens”, in Dictionnaire d’Archeologie Chrétienne et de Liturgie. tom 1, część I. Paryż: Letouzey et Ané, 1924. Cols.274, 275.

49 JUSTINUS, op. cit., c.27.

tęgo, co oskarżający widzi, że sam czyni - wykorzystywanie okazji do znieważania i oskarżania innych o czyny, o które powinno się oskarżyć siebie samego!”⁵⁰

Innymi słowy ówcześni poganie postępowali jak złodziej, który, kradnąc, woła „Łapać złodzieja!”

Cywilizacja kierująca się Ewangelią

W końcu Kościół Katolicki odniósł zwycięstwo – dzięki wewnętrznej sile dobra. I w niedługim czasie, wspomagany łaską Bożą, która nigdy nie zawodzi, przyjął grecko-rzymskich dekadentów i germańskich barbarzyńców, nawrócił ich, wychował i zainspirował do zbudowania wspaniałej cywilizacji, której rozkwit – niemający w historii równych sobie – przypada na XII i XIII wiek.

W tym okresie, jak mówi Papież Leon XIII, „filozofia Ewangelii rządziła Państwami”. W owym czasie „wpływ wiedzy chrześcijańskiej i jej boska cnota przenikały prawo, instytucje, obyczaje ludów, wszelkie stany i wszelkie stosunki społeczności świeckiej”. Dzięki harmonijnym stosunkom pomiędzy władzą duchowną i świecką „społeczeństwo świeckie wydało owoce przewyższające wszelkie oczekiwania, które są i będą przechowywane w ludzkiej pamięci, świadectwach i dowodach, i których żadne sztuczki przeciwnika nie będą w stanie zniweczyć ani zaciemnić.”⁵¹

To w tym okresie Kościół rozwinął scholastykę, zbudował katedry gotyckie (zdobione witrażami i rzezbami), założył uniwersytety i szpitale, zainspirował rozwój nauki i postępu technicznego, polepszył stosunki pomiędzy państwami, zniósł niewolnictwo, posunął do przodu postęp społeczny, polepszył położenie kobiety - tak, że w XIV wieku Europa prześcignęła znacząco pozostałe kontynenty.

Jak podkreśla pewien badacz średniowiecznego postępu technicznego, w owym okresie „po raz pierwszy w historii zbudowano kompleksową cywilizację, która opierała się już nie na spoconych plecach niewolników i sług, lecz przede wszystkim na sile nie pochodzącej od człowieka.”⁵²

W miarę postępu studiów historycznych i badań naukowych w tej dziedzinie, coraz bardziej odsłania się prawda demaskująca mit, że Średniowiecze było epoką zacofania i ucisku. Literatura specjalistyczna dostarcza nam coraz więcej opracowań w tym zakresie.⁵³

50 ARNOBIUS, op. cit., 1. 2., nr. 70.

51 LEON XIII. Encyklika Immortale Dei. 1/11/1885, nr. 28.

52 WHITE, Lynn. Medieval Religion and Technology. Berkeley and Los Angeles: University of Los Angeles Press, 1978, s. 22.

53 Por. np. WOODS, Thomas E. How The Catholic Church Built Western Civilization. Washington, DC: Regnery, 2005; STARK, Rodney. The Victory of Reason. How Christianity Led to Freedom, Capitalism, and Western Sciences. New York: Random House, 2005; PERNOUD, Régine. Pour en finir avec le Moyen Âge. Paryż: Seuil, 1977; SWEENEY, Jon M. Beauty Awakening Belief. London Society for Promoting Christian Knowledge, 2009; JAKI, Stanley L. Patterns or Principles and Other Essays. Wilmington : Intercollegiate Studies Institute, 1995 ; JONES, Terry. Medieval Lives. Londyn: BBC Books, 2004; GRANT, Edward. God and Reason in The Middle Ages. Cambridge: Cambridge University Press, 2001; LINNDBERG, David C. (editor). Science in the Middle Ages. Chicago: University of Chicago Press, 1980.

Dlaczego oskarża się tylko Kościół?

Zawsze istniały mniejszości przeciwne panowaniu cnoty, prawdy i dobra, co powodowało, że co pewien czas Kościół stawał się ofiarą nowych ataków.

Jedną z najbardziej stosowanych praktyk jest oskarżanie Kościoła dokładnie o te przestępstwa, których świat nie wstydzi się popełniać. Kim są ci, którzy dzisiaj najbardziej niszczą niewinność dziecięcą? Kto promuje niepohamowaną pornografię, która nie szanuje ani wieku, ani godności, a która pobudza do wszelkiego rodzaju przestępstw na tle seksualnym? Kim są ci, którzy na wszelkie sposoby wywierają presję na szkoły, domagając się wprowadzenia dzieci w uprawianie niemoralnych praktyk? Kto stymuluje zmiany ustawodawstwa w kierunku znoszącym wpływ chrześcijaństwa i zastąpienie go praktykami starego pogaństwa? Oto pytania domagające się odpowiedzi i dalszych badań w tym temacie.

Weźmy pod uwagę oskarżenie o pedofilię. Jak stwierdzają specjaliści na podstawie ostatnio przeprowadzonych badań, większość aktów pedofilii ma miejsce w domu rodzinnym, a molestującymi dzieci są głównie: ojczymowie, następnie –co jest bardzo smutne – biologiczni rodzice, krewni i kochankowie krewnych.⁵⁴

Ciekawe, że nigdy nie spotkano żadnego przeciwnika Kościoła, który żądałby poważnego przebadania relacji zachodzącej pomiędzy rozbiciem rodziny, tj. pomiędzy główną przyczyną istnienia milionów ojczymów, a przestępstwami pedofilii, lub domagałby się zbadania niebezpieczeństw, na jakie narażone są dzieci, których matka sprowadza do domu kochanka.

Na marginesie warto zauważyć, że większość pedofilów to żonaci mężczyźni. Należy również odnotować fakt, że osoby dopuszczające się aktów pedofilii są wyznawcami różnych religii. W przypadku niektórych religii odsetek ten jest bardzo wysoki. Co więc przemawia za tym, by kampanię

54 Literatura na ten temat jest obszerna. Zob. np. CARROLL, Janell L.; WOLPE, Paul Root. *Sexuality and Gender in Society*. New York: Harper Collins College Publishers, 1966: “W samej rzeczy, mieć ojczyma to jedna z najpotężniejszych oznak nadużycia seksualnego” (s. 553). FINKELHOR, David. “Child Sexual Abuse”, in ROSENBERG, Mark L.; FENLEY, Mary Ann (editors). *Violence in America. A Public Health Approach*. Oxford, New York : Oxford University Press, 1991 : “Różne czynniki okazały się trwale związane z większym ryzykiem nadużycia : (1) kiedy dziecko żyje bez jednego z dwojga rodziców biologicznych, (2) kiedy matka nie zawsze jest w zasięgu dziecka, z powodu zatrudnienia poza domem lub z powodu inwalidztwa czy choroby, (3) kiedy dziecko podaje, że małżeństwo jego rodziców nie jest szczęśliwe lub jest w konflikcie, (4) kiedy dziecko informuje, że ma nikłe stosunki ze swymi rodzicami lub jest poddane zbyt surowym karom bądź molestowaniu, (5) kiedy dziecko mówi, że ma ojczyma „ (s.85). Według różnych badań, dziewczynki mieszkające z ojczymem stanowią grupę największego ryzyka. Z tego powodu Finkelhor, który jest uznanym autorytetem w tych sprawach, uważa, że rodziny w których jest ojczym, powinny być ośrodkiem polityki zapobiegającej nadużyciom. (FINKELHOR, David; and associates. *A Sourcebook on Child Sexual Abuse*. Newbury Park, CA: Sage Publications, 1986, s. 77-79). W tym samym sensie, Radio Watykańskie w programie z 5/4/2010 Radiogiornale, wyrażając zdziwienie z powodu paradoksalnej kampanii przeciw Kościołowi, przypomina, że zgodnie z danymi urzędowymi, głównymi winnymi nadużycia seksualnego dzieci nie są księża. Raport rządu amerykańskiego z 2008 r. wskazuje właśnie, że „ponad 64 % nadużyć jest popełnione przez rodziców, krewnych lub inne osoby, które mieszkają w tym samym domu, a więc w kręgu stosunków rodzinnych. W szkołach krajowych prawie 10% młodzieży cierpi z powodu molestowania. Jeśli chodzi o zamieszanych w te wykroczenia księży katolickich, ocenia się, że wskaźnik ten jest mniejszy niż 0,03%. Ostatnie badania przeprowadzone w innych krajach wskazują, że dane dot. Stanów Zjednoczonych powtarzają się, z lekkimi odchyleniami, na całym Zachodzie. Statystyka opublikowana w „Portal da Criança” Departamentu ds. Rozwoju Ludzkiego Stanu Paraiba w Brazylii wykazuje, że 90 % przypadków pedofilii zdarza się w domu, z tym, że najczęstsze incydenty zdarzają się w następującym porządku: ojciec, ojczym, brat, wuj, dziadkowie, rodzice chrzestni i sąsiedzi (<http://crianca.pb.gov.br/contador/?p=479>). Magazyn *Veja* (18/3/2010, s. 112) informuje, że w brazylijskiej klasie średniej, w 37 % przypadków pedofilii molestującym jest ojczym, a w 34 % ojciec biologiczny. Poza tym, w klasach C i D, 74% ofiar stanowią dzieci rodziców żyjących w separacji.

podejmowaną na skalę międzynarodową kierować wyłącznie przeciwko Kościołowi Katolickiemu?

Niewątpliwy dowód świętości Kościoła

Podkreślmy raz jeszcze: to Kościół Katolicki, będąc zawsze wierny nauczaniu swojego Założyciela, przerwał na Zachodzie uprawianie pedofilii, ukazując jej okropność i obrzydliwość.

W związku z tym każdy, kto atakuje Kościół w tym temacie, używając w tym celu wartości, które są wartościami Kościoła, tym samym przyznaje bezsprzecznie, że atakowanie Kościoła przy użyciu antywartości przynależnych do świata jest bezzasadne i bezcelowe.

Czyli sami oponenti dostarczają dowodu na to, że Apostolski Kościół Rzymskokatolicki jest w swej istocie święty.

Kościół Katolicki gani świat, ponieważ świat jest zepsuty. Kościół wzywa do wysokiego poziomu czystości i do czystego życia. Zaciekły i zwarty atak nieprzyjaciół polega na niesłusznym oskarżaniu Kościoła o niepraktykowanie moralności, którą sam wszczepia w społeczeństwo. Do tego w sumie sprowadza się obecna antykościelna kampania medialna dotycząca pedofilii.

Co więc można zrobić, by uderzyć w Kościół z powodu grzechów mniejszości jego członków? Jedno z najbardziej miarodajnych badań problemu pedofilii, przeprowadzone przez Philipa Jenkinsa, poddaje analizie stosowane techniki dziennikarskie, których celem jest nie uwydatnianie przestępstwa konkretnych osób, którymi bywają księża, lecz kontekstu instytucjonalnego, z którego miałyby wpływać postępowanie tych osób..⁵⁵ Używa się sugestywnych tytułów, gry słów i starannie dobranych terminów, jak na przykład danie księżce tytułu przyciągającego uwagę: „I nie wódz nas na pokuszenie”. Z kolei programy telewizyjne poświęcone przypadkom pedofilii umieszczają, jako tło obrazu, ceremonie liturgiczne, muzykę gregoriańską, czy księży w sutannie - tak by Kościół został napiętnowany jako całość i aby wizualnie skojarzyć to, co jest wyraźnie katolickie ze stereotypem księży lubieżnych i bezwstydných.⁵⁶

Wśród popełniających przestępstwo pedofilii są liczni lekarze, profesorowie, pielęgniarze i wykonawcy innych zawodów,⁵⁷ ale tutaj nikomu nie przychodzi do głowy absurdalny pomysł, by oskarżyć wszystkich przedstawicieli tych zawodów i zniesławić całą grupę z powodu wykroczeń mniejszości.

Tymczasem tak właśnie się postępuje w odniesieniu do księży katolickich. Przestępstwo seksualne księdza powoduje wstrząs opinii publicznej. Wstrząs ten – w pełni uzasadniony tym, że Kościół Katolicki jest jedyną instytucją, która od swoich członków oczekuje nieskazitelnej czystości, a od księży świętości życia – umieją dobrze wykorzystać przeciwnicy Kościoła.

55 JENKINS, Philip. *Pedophiles and Priests: Anatomy of a Contemporary Crisis*. Oxford, New York: Oxford University Press, 1996, s. 55.

56 Ibidem, s. 56.

57 Ibidem, s. 126-128.

Istota świętości Kościoła

Powstaje pytanie: W jaki sposób Kościół może zachować świętość wobec ewidentnego popełnienia tak poważnych przestępstw przez niektórych księży?

Rzeczywiście, najsilniejszym argumentem przeciwko Kościołowi Katolickiemu było zawsze życie złych katolików. Jednakże nie powinno nas zaskakiwać, że w Kościele Chrystusowym są również niegodni członkowie. Sam Jezus porównywał swój Kościół do sieci, w którą łapia się ryby dobre i złe (por. Mt 13, 47-50); do pola, gdzie wśród pszenicy rośnie kąkol (por. Mt 13, 24-30); czy do uczyty weselnej, na którą jeden z biesiadników przyszedł bez szaty godowej (por. Mt 22, 11-14).⁵⁸

Jednakże Kościół zawsze będzie nieskazitelny, jak to podkreśla Święty Paweł: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, niemający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany„ (Ef 5, 25-27).

Odmierna sytuacja dotyczy instytucji ziemskich. Są one jedynie dziełem ludzi, których słabości i braki mogą owe instytucje pozbawić świętości. Kościół jest jedyną instytucją, która ma wymiar boski. Dlatego, pomimo braków w jego wymiarze ludzkim, jego istota pozostaje zawsze czysta. Jest on święty, gdyż świętym jest jego Założyciel - jest Niepokalaną Oblubienicą Chrystusa. Grzesznikami są tylko ludzie Kościoła, natomiast Kościół Święty Matka Nasza grzeszyć nie może.

Kościół „jest święty”, podkreśla Paweł VI, „pomimo, iż w jego łonie są grzesznicy, ponieważ nie posiada on w sobie innego życia, jak tylko życie łaski. Żyjąc życiem Kościoła, jego członkowie uświęcają się; a porzucając tę drogę, popadają w grzechy i nieuporządkowanie, które powodują, że świętość Kościoła promieniować nie może.”⁵⁹ W związku z tym, do wszystkich członków Kościoła, w tym do duchownych, ma zastosowanie zasada, że błędzą oni i upadają, gdy maleje ich miłość do Kościoła i gdy rozluźniają swe zobowiązania względem niego.

„W tej perspektywie”, mówi kardynał Biffi, emerytowany arcybiskup Bolonii, „staje się jasne, że każda nasza wina – mała czy duża – jest nie tylko niewiernością wobec miłości, która łączy nas z Ojcem, lekceważeniem odkupieńczego dzieła Chrystusa, i stawianiem oporu uświęcającemu działaniu Ducha Świętego. Jest ona również zniewagą i cierpieniem zadany Kościołowi. Każde sprzeciwianie się łasce chrztu świętego jest aktem niewdzięczności wobec Kościoła, który poprzez sakramentu chrztu zrodził nas do życia, jest uderzeniem w piękno Oblubienicy Chrystusa – piękno, które nasz naganny czyn zasłania przed oczami ludzi. [...] Tym niemniej my, którzy grzeszymy tak jak wszyscy, mamy w zwyczaju codziennie prosić o wybaczenie naszą najdroższą Matkę za to, że nasze myśli, słowa i uczynki nie były w pełni zgodne z duchem Kościoła.”⁶⁰

Jak mówi kardynał Journet, grzesznicy należą do Kościoła nie z racji swoich grzechów, „lecz z racji tego, co nadal pozostaje w nich z darów Bożych, z racji sakramentalnego charakteru, wiary, nadziei teologalnej, modlitw i skruchy. Pozostają jakby w łączności ze sprawiedliwymi. Są w Kościele warunkowo – do momentu, w którym zostaną w sposób definitywny ponownie w niego włączeni, lub od niego oddzieleni. Przebywają w Kościele nie w sposób zbawczy, lecz jako paralitycy

58 TRESE, Leo J. *A Fé explicada* (Wiara wyjaśniona). Sao Paulo: Quadrante, 2007. s. 147-148.

59 PAWEŁ VI. *Solemnis Professio Fidei*, 19: AAS 60 (1968) 440.

60 BIFFI, kard. Giacomo. *Meditazione Gesu di Nazareth, la fortuna di appartenergli*. Giubileo Diocesano dei Catechisti, Cattedrale di San Pietro, Bologna, 29/10/2000.

– w stosunku do tego, co jest wyższym i ważniejszym działaniem Kościoła.⁶¹

Jasnym jest, że Kościół „ wyrzuca ze swego łona nie grzeszników, lecz tylko ich grzech, a grzeszników nadal utrzymuje w sobie w nadziei nawrócenia ich. Walczy w nich z grzechem, który popełnili”.⁶²

Podkreślając świętość Kościoła, który nigdy nie plami się grzechami swych dzieci, kardynał Journet zwraca uwagę na intymną relację Kościoła z każdą z trzech Osób Trójcy Świętej: przez całą wieczność Kościół Katolicki jest znany i kochany przez Ojca. Jest założony przez Jego Syna, który przyszedł na świat, aby nas odkupić na krzyżu. Jest ożywiany przez Ducha Świętego, który przyszedł, aby w nim zamieszkać. „Cały Kościół pojawia się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego, *de unitate Patris et Filii et Spiritus Sancti plebs adunata*.”⁶³

Stosunek Matki Bożej do Kościoła Świętego jest innym czynnikiem świętości. Znajomość prawdziwej nauki o Maryi będzie zawsze kluczem do zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Świętość Matki Najświętszej, jej dziewiczość, jej czystość, jej otwarcie na przejęcie woli Bożej, promieniuje na Kościół i odzwierciedla się w nim. Również aniołowie i święci zachowują Kościół w świętości, uszlachetniając chwałę, którą Kościół oddaje Bogu.⁶⁴

Wszystkie dzieła Kościoła mają na celu uświęcenie ludzi w Chrystusie i wysławianie Boga.⁶⁵ Jednakże Kościół nie mógłby zrealizować tego celu, gdyby nie był święty. W ten sposób, nawet gdy na ziemi Kościół składa się z grzeszników i jest przez grzeszników zarządzany, on sam pozostaje nieskazitelnie święty, czego dowodem są obfite owoce uświęcenia, jakie zrodził.⁶⁶ Potężnym znakiem tej świętości jest dobrowolne przestrzeganie rad ewangelicznych, dzięki czemu setki tysięcy mężczyzn i kobiet odrzucają wszystko to, co słusznie mogliby mieć w tym życiu – rodzinę, majątek, swobodę w podejmowaniu wszelkich decyzji – aby w pełni naśladować Jezusa Chrystusa.⁶⁷

Kościół ma odwagę wymagać, by wszystkie jego dzieci podjęły walkę z grzechem. Wiele dusz podejmuje to wezwanie, jednakże zazwyczaj dobro, które praktykują, pozostaje w ukryciu. Zło na tym świecie otrzymuje o wiele większą reklamę, bowiem jego zuchwałość domaga się uwagi wszystkich. Zjawisko to nie ma większego znaczenia, gdyż Kościołowi nigdy nie brakuje wyjątkowo świętych mężczyzn i kobiet,⁶⁸ a on sam, będąc narzędziem uświęcenia, doświadcza nieustannej odnowy.⁶⁹

Proponowanie zmian struktury kościelnej jest więc poważnym błędem. “ Kiedy wartość zobowiązania kapłańskiego jest kwestionowana jako pełne oddanie Bogu drogą celibatu apostołskiego i jako pełna dyspozycyjność do służenia duszom”, powiedział Papież Benedykt XVI podczas swojej wizyty w Brazylii, „dając pierwszeństwo kwestiom ideologicznym i politycznym, w tym również partyjnym, struktura pełnego poświęcenia się Bogu zaczyna tracić swoje najgłębsze znaczenie. Taki stan rzeczy budzi głęboki smutek.”⁷⁰

61 JOURNET, Charles. Il mistero della Chiesa secondo il Concilio Vaticano II. Brescia: Queriniana, 1967, s. 84-85.

62 Ibidem, s. 85.

63 Ibidem, s. 31. Patrz także SOBÓR WATYKAŃSKI II, Lumen Gentium, nr 4.

64 JOURNET, op. cit., s. 91-95.

65 SOBÓR WATYKAŃSKI II. Sacrossantum Concilium, nr 10.

66 ARANGUENA, Jose Ramon Perez. A Igreja. Iniciação à eclesiologia. Lisboa: Diel, 2002. s. 110.

67 JOURNET, op. cit., s. 89.

68 KEMPF, Constantino. A santidade da Igreja no século XIX. Porto Alegre: Barcellos, Bertaso & Cia., 1936. s. 11-12.

69 SOBÓR WATYKAŃSKI II. Lumen Gentium, nr 15.

70 BENEDYKT XVI. Przemówienie. Spotkanie z biskupami Brazylii. Catedral da Se, Sao Paulo, 11/5/2007.

Troskliwy Pasterz swojej owczarni

Niektóre gazety usiłowały wpłatać Papieża Benedykta XVI w ukrywanie przestępstw, w czasie, gdy pełnił funkcję prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Pojawiły się nawet przenikliwe głosy domagające się jego uwięzienia.

W naszej opinii właśnie to było największym błędem przeciwnika w jego kampanii wymierzonej przeciw Kościołowi. Jego zuchwałość spowodowała powszechne oburzenie, przyczyniając się nawet do obudzenia i zaangażowania usypionych dotąd katolików.

Niesprawiedliwość oskarżających staje się jeszcze bardziej widoczna w zestawieniu z faktami, które dowodzą, że to właśnie Benedykt XVI – gdy był jeszcze kardynałem – zrobił najwięcej by wykorzenić ten problem, a jego gorliwość w tym względzie wyraźnie wzrasta po objęciu Tronu Piotrowego.

List Pasterski, który Papież Benedykt XVI wysłał na krótko przed Wielkanocą do katolików w Irlandii, celem czytania go ze wszystkich ambon w kraju, ma wydźwięk symboliczny. W bezprecedensowym geście Ojciec Święty prosił o wybaczenie bezpośrednio ofiary i ich rodziny, wyrażając głęboki smutek z powodu „grzesznych i przestępczych czynów” sprawców. Zwracając się do biskupów, podkreślał „poważne błędy w osądzie” i „braki w przywództwie” ze strony Hierarchii. Na koniec podkreślił, że Kościół dołoży wszelkich starań, aby naprawić popełnione zło.

Równie ważnym jest fakt, że w maju 2001 r., ówczesny kardynał Ratzinger przesłał do biskupów list z poleceniem, aby przesłano mu wszystkie oskarżenia – wcześniejsze i nowe - przeciwko duchownym. Podejmując tę inicjatywę, Stolica Apostolska przyjęła na siebie odpowiedzialność za zbadanie nadużyć i ukaranie winnych. Odtąd wielu oskarżonych musiało poddać się pełnemu procesowi kanonicznemu, wielu było zwolnionych ze stanu duchownego, niektórzy sami poprosili o zwolnienie, podczas gdy inni poddali się karom administracyjnym i dyscyplinarnym, łącznie z zakazem odprawiania mszy.

W przeciwieństwie do pogłosek rozpowszechnianych przez niektóre źródła informacji, wspomniany list nie zabraniał nikomu kontaktowania się z policją celem zgłoszenia nadużyć. Biskupi w różnych krajach – np. w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Kanadzie – już wcześniej przyjęli procedurę zgłaszania na policję stwierdzonych przypadków nadużycia.

Z drugiej strony, Watykan wydał normy wymagające bardziej rygorystycznej selekcji kandydatów do seminariów duchownych. Ponadto podjęto inicjatywy takie jak Rok Kapłaństwa, który nadal trwa, czy Międzynarodowy Kongres Teologiczny, który odbył się w Rzymie pod koniec marca br., poruszając kwestię odnowy duchowieństwa i usunięcia błędnych koncepcji dot. kapłaństwa, spowodowanych „hermeneutyką nieciągłości i zerwania” z przeszłością w odniesieniu do postanowień II Soboru Watykańskiego.⁷¹

Mamy nadzieję, że te wiatry odnowy przyniosą trochę pocieszenia dla ofiar okropnych przestępstw popełnionych przez ludzi, którzy jako reprezentanci Boga winni być pierwszymi opiekunami dzieci i młodzieży. Łączymy się we współczuciu dla nich, dzieląc ich cierpienie i

rozczarowanie, i ofiarując za nich nasze modlitwy. Tragedia, która ich dotknęła, wzywa nas raz jeszcze do bolesnej pamięci o wielkiej liczbie dzieci, które w Starożytności stały się ofiarą okrutnych praktyk pogańskich.

Z każdego prześladowania Kościół wychodzi umocniony

Patrząc wstecz na swoją własną historię, Kościół Katolicki może powiedzieć za Ciceronem: „*Alias vidi ventos, alias prospexi animo procellas*”.⁷²

Tak jak to miało miejsce w przypadku poprzednich ataków, i z tej potyczki Kościół wyjdzie silniejszy niż przedtem. Odnotowane na świecie liczne reakcje wskazują, że tak się stanie. Podczas Wielkiego Tygodnia, po raz pierwszy od wielu lat, kościoły w Irlandii i Hiszpanii były wypełnione wiernymi. W Stanach Zjednoczonych, Anglii i w innych krajach Zachodu zaobserwowano wzrost liczby nawróceń. Wielu dziennikarzy, w tym wielu nie-katolików, wystąpiło w obronie Kościoła. Nie trzeba tu chyba przypominać, że prześladowania są niezbędne dla wyniesienia Oblubienicy Chrystusa i dla jej odnowy. Jak mówi Święty Paweł, „*Nam oportet et hereses esse ut et qui probati sunt manifesti fiant in vobis*” („Zresztą nawet muszą być wśród was rozdarcia, żeby się okazało, którzy są wypróbowani”. 1 Kor 11,19).

Aby podkreślić nieprzemijalność Apostolskiego Kościoła Rzymskokatolickiego, Święty Augustyn zostawił nam mądrą refleksję: „Kościół zachwieje się, jeśli zachwieje się jego fundament. Ale czy Chrystus może się zachwiać? Skoro Chrystus nie chwieje się, Kościół przetrwa nienaruszony aż do końca czasów.”⁷³

Pamiętajmy, że „Bóg jest Panem świata i historii”,⁷⁴ a o swoim Kościele powiedział, że „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18).

Ks. Prałat João Scognamiglio Clá Dias, EP, jest kanonikiem honorowym Papieskiej Bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie, protonotariuszem apostolskim nadliczbowym, doktorem prawa kanonicznego Uniwersytetu Angelicum, magistrem psychologii nauczania Katolickiego Uniwersytetu w Kolumbii, doktorem honoris causa Uniwersytetu Italo-Brasileiro w Brazylii, członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Tomasza z Akwinu (SITA), członkiem Papieskiej Akademii Niepokalanej, założycielem i przełożonym generalnym trzech instytucji prawa papieskiego: Heroldów Ewangelii – międzynarodowego stowarzyszenia wiernych, kapłańskiego stowarzyszenia życia apostolskiego Virgo Flos Carmeli i stowarzyszenia życia apostolskiego Regina Virginum.

72 „Widziałem inne wiatry. Przetrzymałem inne burze.” (Orationes, In Pisonem, 9).

73 Enarrationes in Psalmos, 103, 2, 5; PL, 37, 1353.

74 Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 314.